

Urszula Szewczyk

Populizm jako proces transformowania demokracji

Recenzja książki Nadii Urbinati „*Me the People. How Populism Transforms Democracy*”*

Książka *Me the People. How Populism Transforms Democracy* Nadii Urbinati stanowi wnikliwą analizę populizmu. Autorka nie przyjmuje od początku postawy polemicznej, ale podchodzi do tego zjawiska jako nowej i zniekształconej formy rządów przedstawicielskich (s. 3). Daje jej to przewagę nad badaczami próbującymi dyskredytować populizm jako patologię, której trzeba się jak najszybciej pozbyć. Często skutkuje to traktowaniem *populizmu* jako pojęcia, którym można się posługiwać wobec rządów po prostu nielubianych. Włoska filozofka, co wyróżnia jej myśl na tle innych prac poświęconych populizmowi, unika tego, a tym samym otwiera drogę do bardziej owocnych rozważań o istocie i znaczeniu polityki populistycznej. Jej praca nie popada w moralizatorskie tony, wykazując jednocześnie

Urszula Szewczyk (ORCID: 0009-0004-6002-4490) – doktorantka w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu w Białymstoku, absolwentka Wydziału Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Filozofii UwB. Interesuje się filozofią społeczno-polityczną, szczególnie związkiem nauki i demokracji, zjawiskiem populizmu i zagadnieniem racjonalności polityki.

* Nadia Urbinati, *Me the People. How Populism Transforms Democracy*, Harvard University Press, Cambridge 2019, 272 ss.

daleko posunięty sceptycyzm wobec głosów upatrujących w populizmie szansy na uzdrowienie polityki.

Obrońcy populizmu często przekonują, że jest to zjawisko angażujące ludzi w politykę skuteczniej, niż dotychczas robiła to klasycznie rozumiana demokracja¹. Urbinati pokazuje, że taką argumentację trudno utrzymać, populizm wypacza bowiem zasadę większości poprzez celowe ignorowanie pluralizmu wytworzonego m.in. dzięki demokracji przedstawicielskiej. W populizmie z konieczności zatem reprezentowana jest tylko część obywateli.

Nowatorskie w *Me the People* jest również coś innego. Zamiast badać przyczyny coraz większej popularności tej formy rządów, Urbinati poddaje analizie sposoby wypaczania przez populizm demokracji przedstawicielskiej. W polityce populistycznej dostrzega proces, a nie konkretną ideologię, co pozwala jej uniknąć pułapki szukania określonego zestawu charakterystycznych dla populizmu poglądów.

Na proces, jakim jest populizm, składa się nie tylko podejmowanie decyzji politycznych, ale też kreowanie opinii. Kluczowe okazuje się tutaj zacieranie tak istotnej w demokracji przedstawicielskiej różnicy między opinią a wolą, a także między wolą a osądem. Retoryka populistyczna przedstawia usunięcie tej rozbieżności jako ruch upodmiotawiający lud, który zyskuje wreszcie możliwość bezpośredniego przekładania swoich opinii na rozstrzygnięcia polityczne. Populiści, jak przekonuje Urbinati, są w stanie utrzymywać tę retorykę bez faktycznego przekazania władzy swoim zwolennikom, unikając przy tym brania odpowiedzialności za podejmowane decyzje (s. 16).

Krytyka establishmentu

Jednym z najbardziej charakterystycznych dla populizmu żądań jest ograniczenie wpływu *establishmentu*. Potwierdzając brak wspólnej ideologii populistów, Urbinati wskazuje w rozdziale pierwszym, że nie chodzi o elitę socjoekonomiczną, lecz *establishment* polityczny (s. 41). Negatywne na-

1 Zob. np. Ch. Mouffe, *Paradoks demokracji*, tłum. W. Jach, M. Kamińska, A. Orzechowski, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2005.

stawienie populistów do aktualnej formy rządów oznacza też wykroczenie poza podziały, które tradycyjnie wyznaczają partie polityczne. Zdaniem autorki wyjaśnia to również postawę zwolenników populizmu, którzy nie postrzegają rządów populistycznych jako nowego *establishmentu* (s. 43). Urbinati wskazuje:

Analitycy ruchów populistycznych zgodnie przyznają, że atak populistów na „wrogów ludu” następuje w oparciu o założenie, że obie grupy wyłonione w wyniku wyborów są homogeniczne i wzajemnie się wykluczają. Z jednej strony znajduje się grupa „moralnie sprawiedliwych”, a z drugiej „przedstawiciele *establishmentu*” [przyp. 24]. Ten nieredukowalny dualizm jest motorem nastrojów antypartyjnych z dwóch powodów. Po pierwsze, stwierdza, że tylko jedna część jest „właściwa”; po drugie, wyklucza *a priori* jakąkolwiek możliwość, że polityka mogłaby być domem dla uniwersalistycznych ideałów i ambicji [s. 45].

Samo opowiadanie się przeciwko *establishmentowi* nie oznacza jeszcze, że ktoś jest populistą. Urbinati uznaje tego rodzaju postawę za typową dla demokracji, będącej ustrojem, w którym ma się odbywać wymiana większości i rządzących (s. 138). Populizm wyróżnia nawoływanie do zatarcia różnicy między wewnątrz a zewnątrz państwa. Ma to być sposób na pozbycie się *establishmentu* (s. 42). Wątek ten pojawia się również w innych analizach populizmu. Jan-Werner Müller wskazuje, że zagadnienie granic władzy ludu stanowi nierozwiązany problem demokracji, a populiści zrobili z niego po prostu zręczny użytek². Obietnica czy wręcz deklaracja rozwiązania tej kwestii może przyciągać wielu wyborców. W rzeczywistości populistyczny przywódca w dalszym ciągu panuje, choć twierdzi, że wypełnia wolę ludu (lub że zrobi to, gdy dopiero ubiega się o władzę).

Populistyczny przywódca i zagadnienie moralności

Przekonujący jest również argument Urbinati przeciwko minimalistycznej koncepcji populizmu jako ideologii moralności (s. 50, 66). Populiści dzielą społeczeństwo na moralny lud i niemoralny *establishment* (s. 49).

2 J.-W. Müller, *Co to jest populizm?*, tłum. M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017, s. 112.

Liderów takich jak Donald Trump czy Silvio Berlusconi trudno kojarzyć ze zwykłym ludem, wyborcy postrzegają ich jednak jako moralnych, ponieważ nie należą do dawnego *establishmentu* (s. 50, 130)³. Próby definiowania populizmu jako ruchu, który faktycznie daje władzę uciskanej większości, są więc zdaniem Urbinati chybione. Lud, a raczej pojedynczy obywatele, mogą być niemoralni na wiele sposobów. Populistyczna logika nie pozwala im jednak na bycie niemoralnymi w sposób charakterystyczny dla dzierżących władzę (s. 59). Pytanie, skąd bierze się domniemanie niemoralności rządzących. Według Urbinati nieufność wobec elit wpisana jest w demokrację (s. 73). Populiści jedynie doprowadzają tę podejrzliwość do skrajności. Co więcej – i co gorsza – rozciągają ją również na instytucje stworzone m.in. po to, by władzę kontrolować (s. 78–79). Urbinati pisze o tym wprost:

Ta [populistyczna] propaganda twierdzi, że (negatywna) władza nadzorującego społeczeństwa może częściowo rozwiązać problem rządów elity (które są nieuniknione, jeśli ludzie mają odgrywać rolę kontrolną lub powstrzymującą). Atak populistyczny ma jednak charakter radykalny. Jego konsekwencją jest twierdzenie, że wszystkie istniejące kontrole – zarówno instytucjonalne, jak i pozainstytucjonalne (mianowicie partie polityczne i media) – zawodzą, ponieważ nie są w rękach narodu ani jego prawdziwego przywódcy [s. 61].

Urbinati twierdzi, że każdy populizm władzy wiąże się z oszustwem. Populistyczny przywódca, by nie stać się dyktatorem, musi ciągle brać pod uwagę głos opozycji. By zachować twarz, musi uprawiać politykę typowo demokratyczną, tj. negocjować z innymi politykami, ukrywając jednak ten fakt przed ludem (s. 115). Balansowanie na cienkiej granicy między pozą zagorzałego wroga *establishmentu* a utrzymywaniem się w ramach struktur demokratycznych może być karkołomne. To szansa dla mediów, które mogłyby uświadomić obywatelom dwulicowość gry populistów. Właściwa populistycznemu przywódcy charyzma (s. 118) w połączeniu z jego bliskimi stosunkami z ludem mogą jednak sprawić, że zwolennicy nie będą

3 Paula Diehl sądzi jednak, że przywódca populistyczny stosuje różne zabiegi w celu upodobnienia się do ludu, który chce reprezentować. Zob. P. Diehl, *Rethinking Populism in Complex Terms*, [w:] *The Complexity of Populism. New Approaches and Methods*, ed. P. Diehl, B. Bargetz, Routledge, London 2023, s. 29.

mu mieli kłamstwa za złe. Autorka dokonuje fascynującego porównania populistycznego przywódcy do proroka. Prorok nie bierze pełnej odpowiedzialności za swoje słowa i decyzje, a przy tym ma w państwie szczególny status, nie stając się w żadnym momencie częścią *establishmentu* (s. 125). W sytuacji zdemaskowana polityczna gra populisty może być przedstawiona zwolennikom w sposób korzystny dla przywódcy. Można sobie wyobrazić populistycznego lidera kreującego się na męczennika, który zmuszony jest przez wciąż wymagający udoskonalenia system do pertraktacji z niemoralną elitą. Jest on bezkompromisowym wykonawcą woli ludu i wrogiem *establishmentu*, a zarazem wciąż należy do systemu demokratycznego. Jego gra może być paradoksalnie wykorzystana jako dowód dojrzałości politycznej. Urbinati zwraca uwagę, że opinia ludu jest jedyną siłą, która powstrzymuje populistycznego przywódcę, choć zarazem to on ją kreuje (s. 130). Dlatego tak ważne jest istnienie w państwie organów, które nie są bezpośrednio kontrolowane przez lud⁴, m.in. mediów⁵. Tłumaczy to również formułowanie przez populistycznych polityków oskarżeń o ingerencję wrogich sił, gdy instytucje niepodlegające bezpośredniej kontroli rządu lub ludu funkcjonują inaczej, niż się tego od nich oczekuje.

Manewry polityczne i tworzenie pozorów szczerości apeli o przekazanie większej władzy w ręce ludu możliwe są dzięki specjalnej relacji populisty z obywatelami. Urbinati stwierdza, że zaufanie ludu do populistycznego przywódcy opiera się na wierze, w przeciwieństwie do zaufania wobec przywódców niepopulistycznych, które jest nieduże i towarzyszy mu krytycyzm (s. 164). To drugie wymaga dość konkretnej, stabilnej struktury państwowej i wygląda na bardziej pragmatyczne. Zaufanie do przywódcy populistycznego polega natomiast na reprezentacji poprzez ucieleśnienie, o czym Urbinati wspomina wcześniej (s. 126), i ma wymiar bardziej osobisty. W obu przypadkach ma ono zatem inny charakter.

4 Por. F. Zakaria, *Przyszłość wolności. Nieliberalna demokracja w Stanach Zjednoczonych i na świecie*, tłum. T. Bieroń, Fundacja „Kultura Liberalna”, Warszawa 2018 (Biblioteka Kultury Liberalnej, 7), s. 279.

5 J.-W. Müller, *Co to jest...*, s. 74.

Lud

Iluzja mechanicznego wypełniania woli ludu przez przywódcę wynika według Urbinati z ciągłego kontaktu, który ułatwia rozwój internetu (s. 176). Specyfika mediów społecznościowych zachęca do krótkich i chwytliwych wypowiedzi, zazwyczaj bez konkretnej treści i kontekstu. Sprzyja to zarówno formułowaniu mocnych i nieprzemyślanych osądów, jak też ich nośności, uzależnionej od sposobu działania mediów społecznościowych. Kontrowersyjne treści rozprzestrzeniają się w internecie szybciej niż te, które nie zachęcają specjalnie do angażowania się w dyskusję, co podsyca polaryzację społeczną⁶. Oczywiście to nie internet wynalazł populizm – przeczą temu fakty historyczne⁷. Między nowymi mediami a populizmem istnieje jednak najprawdopodobniej swego rodzaju sprzężenie zwrotne. Tradycyjne media często postrzegane są jako stronnicze i niewarte zaufania. Populiści zwracają również uwagę na fakt, że pośredniczą one w komunikacji między przywódcą a ludem. Właśnie z tego powodu tak chętnie korzystają z nowych mediów, głównie społecznościowych, jako mniej podatnych na wpływ *establishmentu*.

Wypowiadając się w internecie, ludzie nie zachowują się tak, jak gdyby byli w sferze publicznej (s. 179). Może to stwarzać błędne wrażenie, że lud i polityk w końcu połączą się bezpośrednio w sposób niezafałszowany i prawdziwy. Owo poczucie bliskości paradoksalnie upośledza jednak odbiór woli ludu. W internecie częściej korzysta się z języka nieadekwatnego do istotnych zagadnień i wydarzeń. Debaty są tam szybkie i powierzchowne. Sfera prywatna rządzi się innymi prawami niż publiczna⁸, a polityka powinna być kojarzona z tą drugą (s. 179)⁹.

6 I.A. Anderson, W. Wood, *Habits and the Electronic Herd. The Psychology behind Social Media's Successes and Failures*, „Consumer Psychology Review” 2021, vol. 4, issue 1, s. 83–99: <<https://doi.org/10.1002/arcv.1063>> [dostęp: 31 VII 2023].

7 Np. Juan Perón rządził długo przed umasowieniem internetu.

8 Zwraca na to uwagę Hannah Arendt: H. Arendt, *Kondycja ludzka*, tłum. A. Łagodzka, Wydawnictwo „Aletheia”, Warszawa 2020, s. 79–81, 98.

9 Więcej o publicznym wymiarze komunikacji politycznej pisze Geoffrey Craig: G. Craig, *The Media, Politics and Public Life*, Allen & Unwin, Singapore 2004, s. 27.

Populizm jako transformowanie demokracji

Populizm przekształca demokrację jeszcze w inny sposób. Lud stanowi w populizmie tylko część społecznej całości. Jeden z podstawowych postulatów populistycznych głosi jednak, że ma on dominować nad zepsutą resztą (s. 75). Innymi słowy populizm nie stanowi ulepszonej wersji demokracji, lecz jej zniekształcenie. Sięgając do polityki starożytnego Rzymu, autorka wyjaśnia mechanizm, z którego korzystają populiści. Lud ma być podmiotem dzierżącym suwerenną władzę, a zadaniem jego reprezentantów jest tymczasowe zarządzanie funkcjami publicznymi (s. 84). Dobry polityk ma reprezentować nieograniczoną władzę ludu, a zatem logiczne jest usunięcie ciągłego napięcia między jego przedstawicielami. Populistyczny przywódca reprezentuje bezpośrednio lud, co uzasadnia jego potencjalnie nieograniczoną władzę. Jak jednak podkreśla Urbinati, problem w tym, że *lud* jest pojęciem płynnym, pozbawionym jednoznacznych dyssygnatów (s. 36). Otwiera to szerokie pole do interpretacji, a w zasadzie do konstruowania znaczenia tego terminu.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że zachodzi tu jakaś sprzeczność. Urbinati opisuje demokrację jako zawsze liberalną i zawsze przedstawicielską, a populizm – jako nową demokrację. Tyle że pokazuje przy tym, jaka demokracja jest, a nie jaka być powinna. Populizm to z jej perspektywy proces przekształcania demokracji przedstawicielskiej. Filozofka wskazuje na niezasadność obstawania przy teorii demokracji rodem z początków XX w., szczególnie w obliczu zmian technologicznych (s. 207–208). Może to niepokoić, ale pewna zmiana w demokracji już zaszła (s. 181). Z drugiej strony przy takim podejściu pojęcie *demokracja* mogłoby się stać bezużyteczne. Wygląda to tak, jak gdyby chcąc uniknąć niejasności dotyczących pojęcia *populizm*, Urbinati uczyniła w zamian niejasnym pojęcie *demokracja*. Można zrozumieć niechęć do trwania w uporze przy sztywnej i wiekowej formie rządów, ale pewne elementy demokracji powinny zostać zachowane.

Wnioski

W trakcie lektury książki pojawia się kilka niejasności. Nie do końca trafione wydaje się rozróżnienie zaufania pokładanego w przywódcę populistycznym od ufności w przywódcę niepopulistycznego jedynie na podstawie kryterium ilościowego. Obie te relacje są do siebie podobne, ponieważ zachodzą w procesie przedstawicielskim. Różnią się jednak tym, że zaufanie do przedstawiciela niepopulistycznego ma charakter raczej chłodny i praktyczny, a do populistycznego – wręcz intymny. Wątpliwości mogą również budzić niektóre z wniosków Urbinati. Nie do końca wiadomo bowiem, co rozumie pod pojęciem *demokracja*. Ma to związek z pojawiającą się w książce ideą procesu transformującego. Autorka dopuszcza bowiem transformację demokracji, której skutkiem jest coś przypominającego krytykowaną przez nią samą demokrację nieliberalną (s. 10). Można jednak przypuszczać, że owa niejednoznaczność jest celowym zabiegiem Urbinati, który ma podkreślić płynność tego, co nazywamy demokracją.

Wskazane problemy nie umniejszają jednak imponującej interpretacji populizmu dokonanej przez Urbinati. Jej wywód jest przekonujący, a zagadnienia poruszane w kolejnych rozdziałach łączą się w spójną i przemyślaną całość. Traktowanie populizmu jako procesu bezpośredniej reprezentacji suwerennego ludu otwiera dalsze możliwości rozważań na temat nie tylko rządów populistycznych, ale też problemów i trudności współczesnej demokracji.

Bibliografia

- Anderson I.A., Wood W., *Habits and the Electronic Herd. The Psychology behind Social Media's Successes and Failures*, „Consumer Psychology Review” 2021, vol. 4, issue 1: <<https://doi.org/10.1002/arcp.1063>> [dostęp: 31 VII 2023].
- Arendt H., *Kondycja ludzka*, tłum. A. Łagodzka, Wydawnictwo „Aletheia”, Warszawa 2020.
- The Complexity of Populism. New Approaches and Methods*, ed. P. Diehl, B. Bargetz, Routledge, London 2023.
- Craig G., *The Media, Politics and Public Life*, Allen & Unwin, Singapore 2004.

- Diehl P., *Rethinking Populism in Complex Terms*, [w:] *The Complexity of Populism. New Approaches and Methods*, ed. P. Diehl, B. Bargetz, Routledge, London 2023.
- Mouffe Ch., *Paradoks demokracji*, tłum. W. Jach, M. Kamińska, A. Orzechowski, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2005.
- Müller J.-W., *Co to jest populizm?*, tłum. M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.
- Urbinati N., *Me the People. How Populism Transforms Democracy*, Harvard University Press, Cambridge 2019.
- Zakaria F., *Przyszłość wolności. Nieliberalna demokracja w Stanach Zjednoczonych i na świecie*, tłum. T. Bieroń, Fundacja „Kultura Liberalna”, Warszawa 2018 (Biblioteka Kultury Liberalnej, 7).